

Księga Hioba

Rozdział 6

Job uważa się za niewinnego

1. Job zaś odpowiedział i rzekł: 2. O, gdyby tak dokładnie zważono moją udrękę i włożono na szale całe moje cierpienie, 3. To byłoby ono cięższe niż piasek morski. Dlatego nierozważne są moje słowa. 4. Gdyż strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, mój duch pije ich jad, strach przed Bogiem ogarnia mnie. 5. Czy dziki osioł ryczy, gdy ma trawę, albo czy wół ryczy, gdy ma paszę? 6. Czy można jeść to, co jest bez soli i mdłe, albo czy ma jakiś smak białko jaja? 7. Czego się dotknąć wzdrygałem, to jest teraz moim cierpkim pokarmem. 8. Oby się spełniło moje życzenie i Bóg zaspokoił moje pragnienie! 9. Oby Bóg zechciał mnie zmiażdżyć, oby podniósł ręce i przeciął nić mego życia! 10. Miałbym jeszcze tę pociechę i skakałbym z radości mimo srogich cierpień, że się nie zaparłem słów Świętego. 11. Skąd wezmę siłę, abym jeszcze wytrwał? Do jakiego kresu mam cierpliwie czekać? 12. Czy moja moc jest twarda jak skała albo czy moje ciało jest ze spiżu? 13. Zaiste, nie ma dla mnie pomocy i ratunku jestem pozbawiony.

Job uskarża się na brak życzliwości przyjaciół

14. Strapionemu należy się życzliwość od przyjaciela, choćby nawet zaniechał bojaźni Bożej. 15. Moi bracia okazali się zawodni jak potok, jak łożyska potoków, które występują z brzegów. 16. Toczą mętną wodę lodową, w której na dnie kryje się śnieg. 17. W porze letniej znikają, wysychają w upale bez śladu. 18. Wiją się drogi ich biegu, parują w puste powietrze i giną. 19. Karawany temańskie wyglądają ich, koczownicy sabejscy mają w nich nadzieję. 20. Ale zawiedli się w zaufaniu, gdy przyszli do nich, oszukali się. 21. Tak i wy staliście się dla mnie niczym, widzicie zgrozę i lękacie się. 22. Czy powiedziałem: Przynoscie mi ofiary, a ze swego mienia składajcie mi dary, 23. Wybawcie z mocy nieprzyjaciela, wykupcie z ręki ciemiężców?

Job domaga się dowodów winy

24. Pouczcie mnie, a zamilknę, wytłumaczcie mi, w czym zbłądziłem! 25. O, jakże przykre są słowa prawdy! Ale czego dowodzi wasza nagana? 26. Czy chcecie ganić moje słowa? Przecież słowa zrozpaczonego idą na wiatr. 27. Nawet o sierotę rzucalibyście losy i przehandlowalibyście własnego przyjaciela. 28. Lecz teraz, proszę, raczcie się zwrócić do mnie, nie będę wam w twarz kłamał! 29. O, zawróćcie, nie bądźcie niesprawiedliwi! Zawróćcie, jeszcze poznacie moją niewinność! 30. Czy jest jaka nieprawość na moim języku? Czy moje podniebienie nie wyczuje tego, co zdrożne?

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01